

PROŚBA TWOJEGO DZIECKA

Autor:

**Janusz Korczak- pedagog, pediatra, pisarz,
prekursor walki o prawa dziecka.**



Nie rób ze mnie większego dziecka, niż jestem.
To sprawia, że przyjmuję postawę głupio dorosłą.

Nie wmawiaj mi, że błędy, które popełniam, są grzechem. To zagraża mojemu poczuciu wartości.

Nie chroń mnie przed konsekwencjami. Czasami
dobrze jest nauczyć się rzeczy bolesnych
i nieprzyjemnych.

Nie bój się stanowczości.
Właśnie tego potrzebuję - poczucia bezpieczeństwa.

Nie zwracaj zbytnej uwagi na moje drobne
dolegliwości. Czasami wykorzystuję je, by
przyciągnąć twoją uwagę.

Nie zwracaj mi uwagi przy innych ludziach, jeśli nie
jest to absolutnie konieczne. O wiele bardziej
przejmuję się tym, co mówisz, jeśli rozmawiamy w
cztery oczy.

Nie przejmuj się za bardzo, gdy mówię, że cię nienawidzę. To nie ty jesteś moim wrogiem, lecz twoja miażdżąca przewaga.

Nie bagatelizuj moich złych nawyków. Tylko ty możesz pomóc mi zwalczyć zło, póki jest to jeszcze w ogóle możliwe.

Nie zapominaj, że jeszcze trudno mi jest precyzyjnie wyrazić myśli. To, dlatego nie zawsze się rozumiemy.

Nie psuj mnie. Dobrze wiem, że nie powinienem mieć tego wszystkiego, czego się domagam.
To tylko próba sił z mojej strony.

Nie zrzedź. W przeciwnym razie muszę się przed tobą bronić i robię się głuchy.

Nie wmawiaj mi, że moje lęki są głupie.
One po prostu są.

Nie zapominaj, że uwielbiam wszelkiego rodzaju eksperymenty. To po prostu mój sposób na życie, więc przymknij na to oczy.

Nie rób z siebie nieskazitelnego ideału. Prawda na twój temat byłaby w przyszłości nie do zniesienia.

Nie wyobrażaj sobie,
iż przepraszając mnie stracisz autorytet. Za uczciwą grę umiem podziękować miłością, o jakiej nawet ci się nie śniło.

Nie sprawdzaj z uporem maniaka mojej uczciwości.
Zbyt łatwo strach zmusza mnie do kłamstwa.

Nie bądź niekonsekwentny. To mnie ogłupia i wtedy
tracę całą moją wiarę w ciebie.

Nie odtrącaj mnie,
gdy dręcę cię pytaniami. Może się wkrótce okazać,
że zamiast prosić cię
o wyjaśnienia, poszukam ich gdzie indziej.

Nie dawaj mi obietnic bez pokrycia. Czuję się przeraźliwie tłamszony, kiedy nic z tego wszystkiego nie wychodzi.

Nie bądź ślepy i przyznaj, że ja też rosnę. Wiem, jak trudno dotrzymać mi kroku w tym galopie, ale zrób, co możesz, żeby nam się to udało.

Nie bój się miłości.
Nigdy.